

DOI: 10.11649/sfps.2017.002

Zuzanna Krótki
(Katowice)

Nazwy marzeń sennych w historii języka polskiego

Szkody sen marny przynosi,
Dary z nieba dobry wnosi,
Zły sen złych spraw złym jest sprawcą,
Dobry dobrych jest spraw dawcą

Stanisław Poklateľki

Sny od wieków fascynowały ludzkość i mimo ogromnego postępu studiów psychologicznych prawda o tym, co kryje się za płątaniną fragmentarycznych obrazów, nadal nie została odkryta. Starożytni Egipcjanie wierzyli, że sny mają siłę proroczą, Grecy uważali je za znak od bogów, umożliwiającą nawiązanie dialogu ze zmarłymi, natomiast myśliciele chrześcijańscy (zwłaszcza żyjący w trzech pierwszych wiekach po Chrystusie) rozpatrywali sny w kategoriach objawienia (Cielo, 1917, ss. 30–52; Delaney, 2000, ss. 22–58).

Celem artykułu jest analiza dawnych nazw marzeń sennych, zarówno tych pozytywnych, jak i negatywnych. Pojęcie *marzenie senne* rozumiem jako ‘to co się śni człowiekowi śpiącemu, obraz widziany w czasie spania’ (USJP, 2003, hasło *sen*). Zebrany ze wszystkich źródeł leksykograficznych rejestrujących dawne

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License (creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/), which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. © The Author(s) 2017.

Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences
[Wydawca: Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk]

słownictwo materiał nie jest jednorodny, niektóre jednostki charakteryzowały bowiem zarówno demony, przynoszące koszmary, jak i same niepożądane sny, inne stanowiły nazwę snu – czynności fizjologicznej oraz snu – marzenia sennego. Mimo że zakres prowadzonych badań wydaje się mocno sprecyzowany i zawężony (*marzenie senne* ‘to, co się śni’), podczas analiz niejednokrotnie nie da się pominąć sensów niewiązanych z sennymi wyobrażeniami. Treści te traktowała będę jednak jako poboczne, gdyż zostały one dobrze opracowane w publikacjach Renaty Dźwigoł (2004), Janiny Cherek (1976), Wandy Budziszewskiej (1991), Wandy Drozdowskiej (1962) oraz Stanisławy Niebrzegowskiej (1996).

W badaniach wzięłam pod uwagę różne typy danych.

1. Dane leksykograficzne – na temat znaczeń wyrazów związanych z marzeniami sennymi, ich etymologię oraz derywaty słowotwórcze, zgromadzone na podstawie słowników rejestrujących dawną polszczyznę, tj. SStp (1966–2000), SXVI (1966), SWil (1861), SW, SD (1958–1969).
2. Dane tekstowe – wyimki ujęte w poszczególnych leksykonach oraz fragmenty dawnych traktatów dotyczących snów.
3. Informacje kulturowe¹, niektóre zwyczaje i wierzenia opisane w pracach etnograficznych.

Artykuł podzielony został na trzy podrozdziały: 1. Jednostki o rdzeniu *sen-/śn-*; 2. Jednostki o rdzeniu *mor-/mar-/marz-*; 3. Jednostki o rdzeniu *widz-*. Podczas dokonywania wstępnych analiz okazało się bowiem, że wszystkie dawne nazwy marzeń sennych koncentrowały się właśnie wokół przywołanych członów.

1. Jednostki o rdzeniu *sen-/śn-*

Leksem *sen* wywodzi się od psł. rzeczownika **senъ* ‘sen’ (SBr, 1927), utworzonego na bazie czasownika **senpati*, **senp’q* ‘spać’ (SBor, 2005; SBr, 1927). Przywołana postać derywatu utrzymywała się bardzo krótko, już w prasłowiańszczyźnie doszło bowiem do redukcji grupy dwuspółgłoskowej

¹ Informacje kulturowe rozumiem jako „nieoparte na doświadczeniu zmysłowym wyobrażenia i przekonania ludzi, dotyczące przedmiotów i zjawisk rzeczywistości, w tym zwłaszcza przekonania jawnie wierzeniowe (...)” (Bartmiński & Niebrzegowska-Bartmińska, 2008, s. 67).

-pn-, w wyniku czego prasłowiańską nazwą snu stała się postać **sn̥n̥* (Długosz-Kurczabowa & Dubisz, 2006, s. 160).

Analizowane jednostki (*sen*, **s̥pn̥pati*, *s̥pn̥p̥o*, **s̥pn̥n̥o*, **sn̥n̥o*) spokrewnione były z praindoeuropejskim rzeczownikiem heteroklitycznym **sn̥p̥ōr* ‘sen’ (SBor, 2005), od którego powstały m.in. łaciński *somnus* ‘sen’, litewski *sāpnas* ‘sen’, łotewski *sapns/sapnis* ‘sen’, staroindyjski *svāpna* ‘spanie, sen’ (SBor, 2005), także niemiecki *Schlaf* ‘sen’, francuskie *sommeil* ‘sen’, włoski *sonno* ‘sen’, rumuński *somn*, szwedzki *somn*, bułgarski *сѡн*. Zdaniem Alexandra Borbély’ego pie. pierwiastek *sn̥ep-*, pokrewny pie. elementowi *-slu-* ‘wiotki słaby, bezbronny’ (obecny m.in. w niem. *Schlummer* ‘drzemka i angielskim *to slumber* ‘zdrzemnąć się’) znaczył pierwotnie tyle, co ‘zwiotczeć, stać się słabym, bezsilnym’ (Borbély, 1990, s. 13). W przywołanej treści badacz upatruje związku z sensem ‘śmierć, który bez wątplenia w większości języków świata stanowi znaczenie metaforyczne wyrazu *sen* (oraz jednostek jemu pokrewnych) por. np. niem. *entschlafen* ‘zasnąć na wieki’ czy polski zwrot *pać snem wiecznym*² (USJP, 2003).

Mimo że już w najdawniejszej polszczyźnie *sen* odgrywał nieraz rolę eufemizmu *śmierci*, takie użycia nie są przedmiotem niniejszej refleksji. Za kluczowe zadanie podejmowanych badań uznałam bowiem próbę zgromadzenia jak najpełniejszego zbioru nazw marzeń sennych. Pragnę zatem na początku zbadać, od kiedy leksem *sen* oznacza ‘to, co się śni’.

Co ciekawe, mimo że w staropolskich tekstach badany wyraz nie został poświadczony, mamy podstawy do tego, by przypuszczać, że już w tym czasie funkcjonował on w znaczeniu ‘marzenia senne’. Na obecność zasygnalizowanego sensu wskazuje m.in. derywat leksemu *sen* – *sennik*, który od XV do końca XVIII wieku nazywał ‘wykładacza, objaśniacza marzeń sennych’ (SStp, 1966–2000). W sposób eksplicytny analizowane znaczenie nie zostało jednak odnotowane w treści wyrazu *sen*.

Pojawiało się ono natomiast w niezwykle precyzyjnym wywodzie Stanisława Poklatcheckiego (eksjezuity, żyjącego w XVI wieku), zatytułowanym *Snow dobrych obronę i szkodliwych przestrożę z potrzebnymi naukami rodzajewi ludzkiemu*:

sen ma obrazy w sobie rzeczy przyszłych, jest abo z poduszenia szatańskiego, abo z rozmaitego postanowienia i umiarkowania ciała i sień a skłonność jego, abo z wyrażonych w rozumie na jawie spraw a ich potężnym a usilnym obmyśleniu abo świętością niebieską za dar Boży bywa sen dany (Poklatchecky, 1595/2011, s. 58).

² Zob. też „Sen śmierci bratem” Kulig. Her. 67 (SL, 1807–1814), „O miła śmierci zmysłów, złości zapomnienie, śnie, ty dajesz w pracach odetchnienie” Zab. 14, 119 (SL, 1807–1814).

Według teologa marzenia senne, czyli sny zorganizowane przez treść – głównie proroczą, hermeneutyczną, niezrozumiałą, domagające się eksplikacji przez wykwalifikowanych interpretatorów – mają rozmaite pochodzenie. Mogą być zsyłane przez Boga – wówczas są to sny dotyczące spraw „wysokich, poważnych, zacnych” (przykładem mogą być marzenia senne Abimelecha, Labana czy Józefa Patriarchy [Poklateľski, 1595/2011, ss. 68–69]) – lub szatana, który daje plugawe, sprośne i okrutne sny ludziom bogobojnym, szlachetnym i czystym, „aby ich zesześcić i oszkaradzić” (Poklateľski, 1595/2011, ss. 66–67). Poklateľski nie wyklucza również możliwości powstania snu będącego wynikiem pracy ludzkiej świadomości, zdeterminowanej realnymi wydarzeniami.

Zauważyć można, że w najpopularniejszym szesnastowiecznym traktacie o snach leksem *sen* pełni funkcję nazwy wszystkich marzeń sennych: zarówno tych profetycznych, jak i grzesznych, także koszmarów. Należy ponadto dodać, że w tekście tegoż traktatu nie pojawia się inne określenie ‘tego, co się śni’. Z bardzo podobną sytuacją spotykamy się, badając dzieła takich renesansowych myślicieli, jak np. Mikołaj Rej, Marcin Bielski czy Piotr Skarga. Mimo że w pismach wymienionych „ludzi pióra” nierzadkie wydają się połączenia *sen a mara*, najpopularniejszą nazwą marzenia sennego jest właśnie *sen*.

W siedemnastowiecznym *Thezaurusie* Grzegorza Knapiusza badany leksem zawiera natomiast dwa znaczenia: 1. ‘sen, spanie, spik, dormitio [...]’. Kn 987 (SXVII, 1999–2014) oraz 2. ‘sen to co się śni, somnium’ [...]. Kn 987 (SXVII, 1999–2014). Zauważyć można, że już w zasygnalizowanym okresie odróżniano sens ‘senne wizje’ od treści ‘stan służący regeneracji sił witalnych’. Poświadczona została również pierwsza nazwa somnologii, tj. *senna nauka* („Senna nauka, do snów wykładania służąca [...]. Kn 987, SXVII, 1999–2014), odnotowano ponadto liczne, niezwykle szczegółowe opisy marzeń sennych, np.

Aż mi sen wdzięczny te przysługę sprawił, zem swą dziewczynę całował bez trwogi i w jej gładkości myśli moje bawił. Morsz. AUtw Kuk (SXVII, 1999–2014);
Brata Dauletem: z nie zwano Xifilem, porwie się w rzeczy poprawując suknie, wychodzi chyżo i ramiona ściśnie, a łza mu po łzie prądem z oczu pryśnie. Potym sam z sobą: Przebóg sen czy czary, wzdyć Xifil umarł? PotSyl 104 (SXVII, 1999–2014).

W SL wyraz *sen* objaśniony został w bardzo podobny sposób. W leksykonie tym zarejestrowano nawet fragmenty, w których analizowany leksem oznacza zarówno ‘spanie’, jak i ‘to, co się śni, marzy, widowisko senne’ (SL, 1807–1814), np.

Sen albo śnienie jest widzenie rozmaitych rzeczy pokazujących się we śnie³. Sak. Probl. 235 (SL, 1807–1814);

Starcowie wasi będą we śnie syn miewać. 1 Leop. Act. 2, 17 (SL, 1807–1814).

Z innych osiemnastowiecznych fragmentów wynika również, że polscy myśliciele doby oświecenia najczęściej przyczyn marzeń sennych upatrywali w życiu codziennym, a znaczenia ‘dar od Boga’ lub ‘zemsta demona’ były dość rzadkie⁴ (np. „Sny przychodzą albo z tych rzeczy, które człowiek widzi, słyszy, albo z tych, o których myśli”. Biał. Post. 121, SL, 1807–1814; „Sny są w dzień wymalowane obrazy, cieniem nocnym zepsowane” Past. Fid 48, SL, 1807–1814). Pojawiły się także nowe nazwy osób zajmujących się wyjaśnianiem snów. Poza staropolskim *sennik* pod koniec doby średniopolskiej stosowano także takie określenia jak: *śniarz*, *snowidz*, *snownik*, *snowieszczek*, *zmyślacz snów*, *snów wykładacz*. Pierwsza z wymienionych jednostek (*śniarz*) w niektórych kontekstach oznaczała ‘proroka’, któremu się „często co znacznego śni, albo który sny swe rad powiada” (SL, 1807–1814). Częstsze było jednak znaczenie ‘snów wykładacz’ (SL, 1807–1814). Pozostałe leksemy charakteryzowały wyłącznie osobę zajmującą się interpretacją snów.

W kolejnym stuleciu znaczenia analizowanych nazw osobowych uległy pewnej modyfikacji semantycznej. Wyraz *sennik* coraz częściej wiązano bowiem z analizą snów (‘wykład snów’, SWil, 1861) lub z książką ułatwiającą objaśnienia marzeń sennych (np. „Miałem sennik, który mi ksiądz pleban odebrał, mówiąc, iż to jest książka zakazana”; „Pieśni boży senniku, prawda w tobie i z ciebie”, SWil, 1861; Zob. Niebrzegowska, 1996). Treści typu ‘ten, któremu się coś znaczącego śni’ lub ‘interpretator snów’ jawiły się natomiast jako przestarzałe. Z nieco inną sytuacją spotykamy się podczas analiz pozostałych nazw osób tłumaczących marzenia senne. Leksemy *śniarz*, *snownik* czy *snowidz* do końca swej historii (do początku XX wieku) oznaczały bowiem wyłącznie ‘tłumacza snów’, natomiast jednostki typu *snowieszczek* oraz *zmyślacz snów* stosowano tylko w odniesieniu do szarlatanów (Krótki, 2015, s. 180).

Nie zmieniła się natomiast treść wyrazu *sen*. Zarówno w XIX, jak i w XX wieku leksem ten oznaczał ‘spanie, stan śpiącego’ (SWil, 1861; SW; SD, 1958–1969) oraz ‘to, co się śni, marzenie senne, widzenie śpiącego’ (SWil,

³ Wszystkie podkreślenia pochodzą od autorki.

⁴ Jeśli w dawnych tekstach mowa była o snach zsyłanych przez złe dusze, stosowano inne jednostki. Temat ten zostanie jeszcze poruszony.

1861; SW; SD, 1958–1969). Da się jednak odczuć, że w niektórych kontekstach badana jednostka stanowiła również nazwę urojenia (lub po prostu marzenia), np. „Komu by się wszystkie sny Alkoranu podobały?” (SWil, 1861), „Mimo snami uciec z życia” Wyp. Wesp. 49 (SD, 1958–1969). Takich użyć było niewiele, gdyż od połowy XIX wieku zasygnalizowane treści przypisywano leksemowi *marzenie*.

2. Jednostki o rdzeniu *mor-/mar-/marz-*

Najbardziej rozbudowaną grupę nazw marzeń sennych tworzyły jednostki oparte o pie. rdzeń **mer-*, który według Wiesława Borysia i Andrzeja Bańkowskiego mieścił znaczenie ‘błyszczeć, lśnić, migotać’ (SBor, 2005; SBań, 2000). Pierwiastek ten obecny był w psł. rzeczowniku **mara* ‘widziadło, przywidzenie, urojenie’, także w psł. czasowniku **mbrēti/*mbriti* ‘migotać, majaczyć, być ledwo widocznym’⁵ (SBor, 2005; SBań, 2000). Inne znaczenie tego pie. trzonu wskazała Wanda Budziszewska, przywołując psł. derywat **mora* ‘istota mityczna, dusząca ludzi w czasie snu’. Według badaczki analizowana pie. podstawa musiała wnosić znaczenie ‘cisnąć, tłoczyć’ (Budziszewska, 1991, s. 17). Przypuszczać zatem można, że pie. **mer-* był polisemiczny, co potwierdza również stanowisko Olega Nikolajewicza Trubaczowa. Przyjęcie zasygnalizowanej hipotezy skutkuje uznaniem związku *mary* i *mory* za dość odległy (Dźwigoł, 2004, s. 58).

W staro- i średniopolskich tekstach pierwsza z wymienionych jednostek, jeśli odnosiła się do sił nadprzyrodzonych, nazywała najczęściej pojawiającego się w snach okrutnego demona. Zdarzały się co prawda użycia, w których *mara* charakteryzowała również ducha sprzyjającego⁶ (np. „Coż jest przebog, duch czy mara? Dziwnać jakaś Boża stwora” M Wilk. Hist. K4, K4, SXVI, 1966), niemniej było ich naprawdę niewiele.

Znacznie liczniejsze od tych użyć implikujących postaci nadnaturalne wydają się poświadczenia wiążące badany leksem z tym, „co śpiącemu się marzy, co śpiący przez ten sen widzieć mniema” (SL, 1807–1814) (np. „Najpróżniejsza na marze snów dalszych zakładać nadzieje”. Boh. Zajom. 220, SL, 1807–1814) lub po prostu z ‘urojeniem’, np. „Widzisz moja miła żono, w rze-

⁵ Por też. rosyjskie *mar* ‘suche, migotliwe powietrze w upalny dzień, tzw. „sucha mgła”’ (SBań, 2000).

⁶ W przypadku leksemu *mora* takiego znaczenia nie poświadczono.

czy samej, że wszystko sen i mara, cokolwiek jest na świecie” Wys. Kas. 14 (SXVI, 1966). Zaskakujące jest więc to, że u progu doby nowopolskiej *mara* staje się coraz bliższym synonimem *mory* lub *zmory*, frekwencyjnie częściej oznacza bowiem ‘widzenie senne przerażające, senne widziadło’ (SWil, 1861) lub ‘widziadło, postać znikomą, cień postaci, zjawisko nadnaturalne, postać nieboszczyka’ (SWil, 1861). Przyczyną wspomnianego zjawiska było zapewne podobne brzmienie wymienionych wyrazów.

Leksem *mora*, notowany od XVI wieku, na początku swej historii wiązany był bowiem wyłącznie z wierzeniami ludowymi (wręcz pogańskimi). Niektórzy etnografowie przyjmują nawet, że nazwa ta do Polski przysłała za sprawą języka niemieckiego, w którym *Mahr* stanowił określenie germańskiego bóstwa⁷ (Baranowski, 1981, s. 70). Nie dziwi zatem fakt, że analizowana jednostka na gruncie polskim pierwotnie charakteryzowała wyłącznie niebezpieczne ‘białe widziadło’ (SBor, 2005), wysysające krew z ciała śpiącego człowieka lub duszące go w czasie snu, np.

Znamię jest zbytnej krwi w ciele, z której przychodzi mara, to jest duszenie w spaniu” Głab. Gad L6 v (SXVI, 1966);

Mora też jest niemoc (po łacinie zową *incubus*) gdy się człowieku widzi we spaniu, jakoby go co przyległo, tak iż się ruszyć nie może, kto chce dławienia ująć nie legaj na wznak. Głab. Gad D8 (SXVI, 1966).

Na uwagę zasługuje zwłaszcza drugi cytat, na podstawie którego wnioskować można, że już w XVI wieku leksem *mora* mógł być stosowany w znaczeniu ‘koszmar’. Do takiego przesunięcia doszło na skutek analogii: duszące senne widziadło – sen wywołujący duszności lub ucisk w krtani. Chociaż jeszcze z osiemnasto- i dziewiętnastowiecznych⁸ tekstów (SL, 1807–1814; SWil, 1861) wyczytać można, że „Duszenie nocne zbytnej krwi prości ludzie duchowi przypisują, którego morą zową” Syr. 740, et 100, et 122 (SL, 1807–1814), w połowie doby średniopolskiej coraz częstsze staje się znacznie ‘dreszcze, ciarki, mrowie, duszności’, np.

Mory mię przechodzą. Chrość. Ow. 3 (SL, 1807–1814);

Zaraźliwa choroba i straszna, nad którą nie widziałem straszniejszej; jeszcze mory biorą, gdy wspomnę. Przyp. Luz 165 (SL, 1807–1814).

⁷ Aleksander Brückner wyraża wątpliwość co do tego związku.

⁸ Nawet u Kolberga czytamy, że „(...) mora kładzie się na człowieku, język swój wsadzi w jego gębę i wszystkie śliny mu wycycka, że ino jak wiór mu w gardle ostanie” (Kolberg, 1962, s. 42)

Analizowana treść zaczyna dominować na początku XX wieku (por. *mora* ‘cierpienie, choroba’, SW), a pod koniec tego stulecia *mora* nie jest już wiązana z marzeniami sennymi, tylko z objawami gorączki (z kolei w późniejszym okresie nie jest rejestrowana). Natomiast *mara* od tego momentu pełni funkcję nazwy „sennego widowiska”.

Budzi również zaskoczenie to, że na początku XVII wieku, kiedy to wzrasta poziom nieufności względem wszelkiego rodzaju zabobonności (Kowalewska, 2009, s. 271), poświadczony zostaje nowy wyraz, oznaczający demona dręczącego ludzi podczas snu. Jest nim leksem *zmora*, który (w odróżnieniu od poprzednich jednostek) uznaje się za wyłącznie polską formację, pochodną od *zmorzyć* (Budziszewska, 1991, s. 18) lub od *zmarły* (Baranowski 1981, s. 66). W wyobrażeniach ludowych dawne, słowiańskie mory były bowiem istotami zbliżonymi do upiórów, Szymon Syreniusz stwierdził nawet, że „duszenie nocne zbytnej krwi sercu prości ludzie u nas duchowi przypisywali, który zmorą zwą” (Syreński, 1613, s. 37). Użycie czasu przeszłego w cytowanym wyimku jest znaczące, pozwala bowiem przypuszczać, że leksem *zmora* znacznie wcześniej funkcjonował w polszczyźnie. Potwierdzają to również badania przeprowadzone przez Renatę Dźwigoł (2004, s. 58). Dowiodły one, że wyraz *zmora* w znaczeniu ‘duch niepozwalający spać’ pojawiał się w już w staropolskich gwarach.

Z ogólnopolskich tekstów z początku XVIII wieku dowiadujemy się z kolei, że *zmorą* nazywano przede wszystkim ‘mrowie’ (np. „Wspomniawszy na to przez mię idzie zmora” Pot. Arg. 758, SL, 1807–1814; „złakłem się, aż przez mię szła zmora”. Morsz. 307, SL, 1807–1814), natomiast treść ‘upiór, strzygoń’ plasowała się na drugim planie (SL, 1807–1814).

Najprawdopodobniej jednak w niezapisanych tekstach gwarowych (które, jak wiadomo, przekazywane oralnie, rządzą się swoimi prawami) *zmora* nadal znaczyła demona, z tym że utożsamiano ją najczęściej z czarownicą (zob. gwar. „jak czarownico siercowato jest, tu głowę trzyma, a tam widzi człowieka”, Drozdowska, 1962, s. 125). Wierzono bowiem, że istota ta pod postacią kota, myszy, szczura, ryby, żaby lub łasicy nawiedza śpiących: dusi ich albo wysysa krew z ich ciała (Baranowski, 1981, ss. 67, 70).

Referowany mit musiał być dobrze znany i często powtarzany wśród użytkowników języka doby średniopolskiej, jako że w kolejnym stuleciu (w XIX wieku) dominantą semantyczną leksemu *zmora* był właśnie sens ‘duch napastujący konie i ludzi śpiących’ (SW), np. „Jeszcze nim dziatwę, jak zmorą straszyla” (SWil, 1861; SW). Z przywołanego znaczenia na skutek

derywacji semantycznej zrodziła się na początku XX wieku treść ‘koszmar’, czyli ciężki sen z halucynacjami, bardzo przykrymi marzeniami sennymi, wywołujący nieraz uczucie gniewienia, duszenia w klatce piersiowej, np. „Co chwilę budził się, gdyż straszyły go zmary” Brzoza Dzieci 148 (SD, 1958–1969). Powyższy odcień semantyczny uznaje się obecnie za sens prototypowy *zmory* (USJP, 2003).

Leksemy *mara*, *mora* i *zmora* nie były jednak jedynymi dawnymi, opartymi o pie. pierwiastek **mer-* nazwami marzeń sennych. Jak już pisałam, rdzeń ten przyczynił się bowiem również do ufundowania psł. czasownika **mbrētil/*mbriti* ‘migotać, majaczyć, być ledwo widocznym’, od którego z kolei wygenerowana została postać **mariti* ‘powodować, że się coś ukazuje, pojawia, roi’ (SBor, 2005). Analizowany wyraz na gruncie polskim przybrał natomiast (już w XV wieku) formę *marzyć*, a jego znaczenie uległo subtelnej modyfikacji. Nie można jednak wykluczyć innej drogi powstania badanej formacji – od psł. **mara* (SBor, 2005).

Niezależnie jednak od tego, którą z hipotez dotyczących genezy czasownika *marzyć* przyjmujemy, najistotniejsze wydaje się to, że badany leksem już na początku swej historii zawierał bardzo bliską współczesnej strukturze semantycznej treść, tj. ‘rozmyślać o rzeczach przyjemnych, najczęściej nierealnych, fantazjować; stwarzać w wyobraźni postać czegoś, bardzo czegoś pragnąć, śnić, roić we śnie’⁹, np. „Alje Żydowie marzą (*somniant*), iżby ten psalm był pisan w personie Eliaszowej” Rozm. 416 (SStp, 1966–2000). Od tegoż czasownika wygenerowane zostało gerundium *marzenie*, które, jak się wydaje, na początku doby średniopolskiej związane było wyłącznie ze złym snem. Mam również wrażenie, że badany wyraz zawierał w tym czasie znaczenie podobne do późniejszej *mory* tj. ‘to, co dusi we śnie’, np.

Czym marzenie i gniewienie we śnie odpędza? Sien. Lek. 57 (SXVI, 1966);

Czym marzenie we śnie, szukaj gniewienie Sien. Lek. S. 2, 57 (SXVI, 1966).

Ciekawe jest to, że w tekstach osiemnastowiecznych czasowniki *marzyć* oraz *marzyć się* związane były głównie ze złym snem. W SL odnotowano bowiem zaledwie jeden fragment, na podstawie którego można wnioskować, że leksem *marzyć się* oznaczał ‘rozmyślanie o rzeczach przyjemnych’ lub ‘fantazjowanie’ (tj. „On sam nie wie, co mu w głowie się marzy” Teat. 35, c, 61, SL,

⁹ Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku słowackiego *marit’ sa* ‘wydawać się, pojawiać się, śnić się’ oraz ukraińskiego *marýty* ‘marzyć, roić we śnie’.

1807–1814). Mamy zatem podstawy, by przypuszczać, że jeszcze w XVIII wieku słowo *marzenie* znaczyło wyłącznie ‘koszmar’, na co wskazuje m.in. fragment: „Długom został bez władzy jak kamień nieczuły, marzenia się okropne tylko w oczach snuły” Teatr. 44. D, 19 (SL, 1807–1814). Sens ‘dumanie, rojenie myśli pełne ludzających, ponętnych obrazów’ zwerbalizowany został natomiast dopiero w SWil ([1861] z tym że ujęty został jako drugie znaczenie)¹⁰. Do utrwalenia kolokacji *marzenia senne*, oznaczającej ‘treść uświadamiającą się podczas snu’ (SW), doszło na początku XX wieku. Z kolei w połowie tego stulecia przywołane wyrażenie wiązano również z przyjemnym i pięknym snem, np. „Luby wiek minął jak senne marzenie” Ziel. G. Poezje 223 (SD, 1958–1969).

Na początku XX wieku coraz bardziej popularnym określeniem złego snu staje się pochodzący z francuszczyzny leksem *koszmar*. Wyraz ten (podobnie do analizowanych wcześniej jednostek) wywodzi się od pie. pierwiastka **mer-*, który tworzył również inne, ogólnoeuropejskie nazwy nieprzyjemnych marzeń sennych, tj. np. niemieckie *Mahr*, angielskie *night-mare*, szwedzkie *matt-mara* czy holenderskie *nacht-merrie* (SBań, 2000). Nasuwa się zatem pytanie, dlaczego zapożyczony z języka francuskiego *koszmar* wyparł wcześniejsze nazwy marzeń sennych. Przypuszczać można, że przyczyną tego zjawiska był wzrost zainteresowania psychoanalizą, jaki obserwujemy u progu XX wieku. W tym czasie do Polski docierają tłumaczenia pism Zygmunta Freuda przygotowane przez Ludwika Jekelsa, Maurycego Bornsztajna, Gustawa Bychowskiego, Salomeę Kepnerównę oraz Eugenię Sokolnicką. Wymienieni badacze na początku pracowali z pionierem psychoanalizy, później przenieśli się do Francji, by tam móc prowadzić swoje własne badania (Ostrowska, 2005, s. 52). Najprawdopodobniej dzięki publikacjom tych właśnie osób polszczyzna adaptowała pochodzący z języka francuskiego leksem *cauchemar*, który już na początku XX wieku był niezwykle „modnym” określeniem nieprzyjemnego snu.

Na uwagę zasługuje jednak to, że we wspomnianym okresie badana jednostka była dokładnym odwzorowaniem francuskiej słowoformy. W tekstach dwudziestowiecznych niemal bezwyjątkowo stosuje się formę *koszmar* (np. „Różne reminiscencje wieczorne, zlały się w jeden koszmar” Od., SW), natomiast *koszmar* stanowi w tym czasie niezwykle rzadki wariant fonetyczny analizowanego leksemu. Parę lat później przywołana postać leksykalna ulega

¹⁰ Andrzej Bańkowski pisze nawet, że „dopiero w marzycielskim wieku XIX szerzy się nowe znaczenie <obraz czegoś upragnionego, tworzony w wyobraźni>” (SBań, 2000).

całkowitemu wyparciu na rzecz formy *koszmar* (np. „Przez dziesiątki lat w snach podgorączkowych wracał mi koszmar egzaminów” Krzywosz. Życie I, 10, SW), która, jak się wydaje, obecnie stanowi najbardziej prototypową nazwę nieprzyjemnego marzenia sennego (np. „Po całych nocach śniły mu się koszmary” [USJP, 2003])

3. Leksemy o rdzeniu *widz-*

Ostatnią grupę nazw marzeń sennych tworzyły jednostki powstałe na bazie czasownika *widzieć*, pokrewnego względem *wiedzieć*. O zasygnalizowanym związku pisano wiele (Brzozowska, 2009; Dancygier & Sweetser, 2014), toteż nie będę powtarzała wniosków z przeprowadzonych analiz. W niniejszej refleksji ważniejsze są bowiem ramy czasowe, w jakich funkcjonowały takie derywaty jak *widzenie* oraz *widziadło*.

Pierwsza z wymienionych jednostek (*widzenie*) w zależności od tła sytuacyjnego opisanego w tekście mogła pełnić funkcję nazwy czynności (wówczas oznaczała ‘ogłądanie’, ‘postrzeganie oczyma’ lub ‘sądową wizję lokalną’), nazwy środka czynności (tj. ‘zmysł wzroku’) lub nazwy obiektu (Kleszczowa, 1996, ss. 225–254). Jednak tylko ostatnia funkcja wiązała badany leksem z tematyką marzeń sennych. *Widzenie* (jako nazwa obiektu) obejmowało bowiem swym zasięgiem wszystko ‘to, co się widzi’, zatem zarówno obrazy otaczającego świata, jak i sny, także zjawy i objawienia, np.

Noccium fantasmata nocna widzenia obłudności, pokusy diabelskie (*procul recedant somnia et noctium phantasmata*). 144 R XXIII 307 (SStp, 1966–2000);

Przyszedł Bog w widzeniu (*per somnium nocte*) <do> Abimelech krola. BZ Gen 20, 3 (SStp, 1966–2000).

Zdecydowanie węższy był zakres użyc wyrazu *widziadło* (SStp, 1966–2000). Fakt ten nie powinien dziwić. Formant *-dło* tworzył bowiem w dobie staropolskiej wyłącznie nazwy środków czynności (Kleszczowa, 1996, ss. 170–173). *Widziadło* (stp. *widzidło*) prymarnie oznaczało zatem ‘to, co się widzi’, natomiast sekundarnie (od XV wieku) ‘nierealną postać, złudzenie wzroku, obecne nieraz w snach’ (SStp, 1966–2000). Nasuwa się zatem pytanie, czy leksem ten mógł charakteryzować również senne obrazy. Na podstawie staro- i średniopolskich ułamków tekstowych nie sposób udzielić jednoznacznej odpowiedzi, tym bardziej że ani w piśmiennictwie dziewiętnastowiecznym, ani nawet w tekstach

z połowy XX wieku treść ‘marzenie senne’ nie została poświadczona. *Widziadło* oznaczało co prawda w tym okresie ‘rzecz potworną’ lub ‘marę’ (por. ‘kształt czego znikomy, przedmiot nieistniejący, który przez złudzenie zmysłów niby widziany’, SWil, 1861), niemniej w tym czasie badanego leksemu nie można rozpatrywać w kategoriach synonimu *snu*.

Zaskakujące jest więc to, że we współczesnej polszczyźnie wyraz *widziadło* stosuje się często w odniesieniu do ‘obrazu, który nam się przyśnił lub przywidział; widma, zjawy, przywidzenia, zjawiska’ (USJP, 2003). Niewykluczone zatem, że analizowane znaczenie obecne było w treści jednostki *widziadło* wcześniej, z tym że nie zostało zarejestrowane w tekstach. Możliwa jest również inna droga rozwoju powyższego znaczenia – na skutek przeniesienia nazwy *widziadło* ‘istota mityczna dręcząca podczas snu’ na *widziadło* ‘zły sen, koszmar’.

Nieco odmienną historię miał leksem *widzenie*. Od staropolszczyzny pełnił on bowiem funkcję nazwy tzw. snu przyszłościowego, czyli marzenia sennego obrazującego zmiany w aktualnie istniejącej sytuacji (Ostrowska, 2005, ss. 28–29). Cytowany sens utrzymywał się dość długo – jeszcze w tekstach osiemnasto- i dwudziestowiecznych *widzeniem* określano sny prorocze (*widzenie* „zjawisko, widziadło prorocze, ukazujące się postaci osoby jakiejś we śnie (...), SWil, 1861):

Śnie mój, ba nie sen, raczej cię widzeniem nazwę, prorockim, boskim obwieszczeniem”. Past. Fid 311 (SL, 1807–1814);

Wyjawił im wszystko to widzenie, które miał w nocy przeszłej. Ustrz. Kruc. 1, 250 (SL, 1807–1814);

Kardynał, gdy mu się w nocy ś. Stanisław pokazał, natychmiast papieżowi widzenie swoje opowiada. Krom. 261 (SL, 1807–1814).

Analizowana treść powtarzana była jeszcze w SW (wraz z licznymi pochodzącymi z SL cytataми), z tym że uznana została (w tym leksykonie) za przestarzałą. Od połowy XX wieku natomiast znaczenie *widzenia* zbliża się do treści *widziadła*. Leksem ten wiązany jest bowiem przede wszystkim z ‘przywidzeniem’ lub z ‘halucynacją’ (np. „Miewa widzenia i ekstazy”. Bystr. Publ. 162, SD, 1958–1969).

Nie znaczy to jednak bynajmniej, że treść ‘sen’ została w tym czasie zapomniana (np. „Śpiąc krótko, ocknąłem się, i całe widzenie okazało się, że jest senne urojenie”. Zabł. Pasterz 286, SD, 1958–1969), wprost przeciwnie, nadal stosowana jest kolokacja *senne widzenie* (USJP, 2003), którą rozumieć należy jako ‘to, co widzimy w snach’.

Zakończenie

Problematyka marzeń sennych to zagadnienie natury interdyscyplinarnej, w które zaangażowane są różne dyscypliny naukowe, przede wszystkim psychologia i psychoanaliza (Freud, 1982, 2000, 2010), filozofia (Kant, 1900), historia, etnografia, kulturoznawstwo, folklorystyka, a także lingwistyka. Wobec ogromu prac poświęconych snom zadanie, jakie sobie postawiłam, było skromne. Dotyczyło jedynie próby zakreślenia zbioru jednostek, które niegdyś charakteryzowały marzenia senne.

Przeprowadzone analizy pokazały, że nazwy marzeń sennych powstawały w oparciu o cztery sięgające swymi korzeniami języka praindoeuropejskiego obrazy, tj.: 1. obraz unicestwienia, śmierci, zagłady, 2. obraz czegoś błyszczącego, lśniącego, migotliwego, a w związku z tym ulotnego i nieuchwytnego, 3. obraz tego, co dusi, ciska, tłoczy, oraz 4. obraz tego, co się widzi, i jednocześnie tego, co się wie (o przeszłości).

Najlicniejszą grupę tworzyły jednostki sytuujące się w trzecim polu, przywołującym portrety czegoś, co dusi, ściska, wysysa krew. Najczęściej były to nazwy, które wpierw charakteryzowały mityczne postaci (tj. *mara*, *mora*, *zmora*). Fakt ten nie powinien dziwić, wszak w momencie, gdy tradycyjna wiedza ludowa nie znajduje wytłumaczenia dla wielu zjawisk zachodzących w przyrodzie, powstanie tych zjawisk przypisuje się postaciom nadprzyrodzonym – demonom. Jednostki sytuujące się w analizowanym kręgu najczęściej oznaczały obrazy senne, wywołujące nieprzyjemne doznania, jak np. uczucie przerażenia, rozpacz, wstrząśnięcie, także doznania fizyczne, typu ból, ucisk w klatce piersiowej, zduszenie w krtani. Obawiano się, że wyśnione, nocne widowiska powtórzą się na jawie, toteż między innymi dlatego zgłaszano się do interpretatorów snów.

Wszystkie wyrazy określające „tłumaczy marzeń sennych” generowane były natomiast na bazie rzeczownika *sen*. Wyraz ten od zawsze pełnił bowiem funkcję hiperonimu całej kategorii, nazywając zarówno pozytywne, jak i negatywne marzenia senne, także sny przeszłościowe.

Bardziej sprecyzowane znaczenie zawierały wyrazy utworzone od czasownika *widzieć*. Jednostki te w staropolszczyźnie najczęściej występowały w tekstach sakralnych, w których to oznaczały sny prorocze, dyktowane przez Boga. W późniejszych tekstach zdarzały się co prawda użycia sugerujące, że sprawcą *widzenia* lub *widziadła* może być również szatan, niemniej było ich niezwykle mało. Sądzono bowiem, że sny, w których można zobaczyć przyszłość, dostarczają podmiotowi śniącemu pewną wiedzę, będącą darem od Stwórcy.

Z kolei w odniesieniu do snów ulotnych pierwotnie stosowano nazwy przywołujące obrazy tego, co błyszczący, migocze, świeci. Bardzo szybko jednak zasygnalizowane znaczenie zostało zapomniane, wyrazy te weszły bowiem na stałe do pola 3., przywołującego wizerunki „czegoś duszącego”.

Historia nazw marzeń sennych pokazuje, jak bardzo język zależny jest od rzeczywistości pozajęzykowej, w której został osadzony i spisany.

Wykaz skrótów

- SBań – Bańkowskiego, A. (2000). *Etymologiczny słownik języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- SBor – Boryś, W. (2005). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- SBr – Brückner, A. (1927). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa: Krakowska Spółka Wydawnicza.
- SD – Doroszewski, W., red. (1958–1969). *Słownik języka polskiego*. Warszawa: PWN.
- SL – Linde, B. S. (1807–1814). *Słownik języka polskiego*. Warszawa.
- SStp – Urbańczyk, S., red. (1966–2000). *Słownik staropolski*. Warszawa–Wrocław–Kraków: IJP PAN.
- SW – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., red. (1900–27): *Słownik języka polskiego*, t. 1–8. Warszawa: Ossolineum.
- SWil – Zdanowicz, A., Bohusz – Szyszka, M., red. (1861). *Słownik języka polskiego*. Wilno.
- SXVI – Mayenowa, M. R., red. (1966). *Słownik polszczyzny XVI wielu*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum.
- SXVII – Bańko, M., Bobrowski, I., Karpiński, A., Karpluk, M., Puzynina, J., Rzepka W. R., Siekarska K., red. (1999–2014). *Elektroniczny słownik XVII i pierwszej połowy XVIII wieku*, <http://sxvii.pl/> [dostęp: 10.10.2015].
- USJP – Dubisz, S. (2003): *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe: PWN

Bibliografia

- Baranowski B. (1981). *W kręgu upiórów i wilkołaków*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Bartmiński, J., & Niebrzegowska-Bartmińska, S. (2008). Miejsce informacji kulturowej w znaczeniu słowa i w rekonstrukcji językowego obrazu świata. W: G. Szwat-Gyłybowa, M. Bogusławska (Red.), *Bunt tradycji tradycja buntu: Księga dedykowana Profesorowi*

- Krzysztofowi Wrocławskiemu (ss. 65–77). Warszawa: Instytut Slawistyki Zachodniej i Południowej UW.
- Borbély, A. (1990). *Tajemnice snu* (W. Szelenberger & M. Szelenberger, Tłum.). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Brzozowska, M. (2009). *Etymologia a konotacja słowa. Studia semantyczne*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Budziszewska, W. (1991). Polskie zmyry i niektóre wierzenia z nimi związane. *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, 27, 17–23.
- Cherek, J. (1976). Zmora w ludowych wierzeniach Pomorza Wschodniego. W: *Informator Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej* (ss. 57–73). Wejherowo.
- Cielo, A. (1917). *Fortunes and dreams: A practical, manual of fortune telling, divination and the interpretation of dreams, sings and omens*. New York: George Sully and Company.
- Dancygier, B., & Sweetser, E. (2014). *Figurative language*. Cambridge: University Printing House.
- Delaney, G. (2000). *Wszystko o snach* (H. Pawlikowska-Gannon, Tłum.). Warszawa: Bertelsmann Media.
- Długosz-Kurczabowa, K., & Dubisz, S. (2006). *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Drozdowska, W. (1962). Istoty demoniczne w Załęczu Wielkim, powiat Wieluń. *Łódzkie Studia Etnograficzne*, 4, 117–130.
- Dźwiągół, R. (2004). *Polskie ludowe słownictwo mitologiczne*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- Freud, Z. (1982). *Wstęp do psychoanalizy* (S. Kempterówna & W. Zaniewicki, Tłum.). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Freud, Z. (2000). *Psychopatologia życia codziennego. Marzenia senne* (L. Jekels & H. Ivanka, Tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Freud, Z. (2010). *O marzeniu sennym* (B. Rank, Tłum.). Warszawa: Drukarnia Narodowa S. A.
- Kant, I. (1900). *Dreams of a spirit-seer*. London: Swan Sonnenschein & CO, LIM.
- Kleszczowa, K. (1996). *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej: Przegląd formacji rzeczownikowych*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kolberg, O. (1962). *Wielkie Księstwo poznańskie* (Cz. 7). Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Kowalewska, D. (2009). *Magia i astrologia w literaturze polskiego oświecenia*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Krótki, Z. (2015). Przepowiednia w historii języka polskiego. *Etnoligwistyka*, 27, 167–184.
- Niebrzegowska, S. (1996). *Polski sennik ludowy*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Ostrowska, K. (2005). *Jak interpretować sny*. Białystok: Studia Antropopsychologii.
- Potkatecki, S. (2011). *Snow dobrych obroną a szkodliwych przestrogę z potrzebnymi naukami rodzajowi ludzkiemu*. Kraków. W: S. Poklatacki, *O snach i czarach* (J. Korczak & E. Madeyska, Przedruk i oprac.). Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe. (Przedruk wyd. z 1595)
- Syreński, S. (1613). *Zielnik herbarzem z języka łacińskiego zowią to jest opisanie własne imion, kształtu, przyrodzenia, skutków, i mocy ziół wszelakich drzew krzewin y korzenia ich*,

kwiatu, owoców, soków miazg, żywic i korzenia do potraw zaprawowania także trunków, syropów, wódek lekiwarzów, konfektów [...] pilnie zebrane a porządnie zapisane przez D. Simona Syreniusa. Kraków: Drukarnia Bazylego Skalskiego.

Słowniki

- Bańko, M., Bobrowski, I., Karpiński, A., Karpluk, M., Puzynina, J., Rzepka, W. R., & Siekarska, K. (Red.). (1999–2014). *Elektroniczny słownik XVII i pierwszej połowy XVIII wieku [SXVII]*. Pobrano 10 października 2015, z <http://sxvii.pl/>
- Bańkowski, A. (2000). *Etymologiczny słownik języka polskiego [SBań]*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Boryś, W. (2005). *Słownik etymologiczny języka polskiego [SBor]*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Brückner, A. (1927). *Słownik etymologiczny języka polskiego [SBr]*. Warszawa: Krakowska Spółka Wydawnicza.
- Doroszewski, W. (Red.). (1958–1969). *Słownik języka polskiego [SD]*. Warszawa: PWN.
- Dubisz, S. (2003). *Uniwersalny słownik języka polskiego [USJP]*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe: PWN.
- Linde, B. S. (1807–1814). *Słownik języka polskiego [SL]*. Warszawa.
- Mayenowa, M. R. (Red.). (1966). *Słownik polszczyzny XVI wieku [SXVI]*. Wrocław – Warszawa – Kraków: Ossolineum.
- Urbańczyk, S. (Red.). (1966–2000). *Słownik staropolski [SStp]*. Warszawa – Wrocław – Kraków: IJP PAN.
- Zdanowicz, A., & Bohusz-Szyska, M. (Red.). (1861). *Słownik języka polskiego [SWil]*. Wilno.

Names of dreams in the history of the Polish language

Summary

This article analyzes old names of dreams. During the process of collecting and sorting of the material, etymological data were taken into consideration, which allowed to establish that all the investigated units concentrated around three fields: 1. words with the root: *sen/sn-*, 2. words with the root: *mor-/mar-/marz-*, 3. words with the root: *widz-*.

The dominating method in this sketch is the analysis of contexts in which the words within the “dream field” appeared. Considering as evidence the usages of each word recorded in dictionaries of old Polish, I deduce its meaning value in particular periods.

Nazwy marzeń sennych w historii języka polskiego

Streszczenie

W artykule analizie poddano dawne nazwy marzeń sennych. Podczas porządkowania materiału pod uwagę wzięto dane etymologiczne, które pozwoliły ustalić, że wszystkie badane jednostki koncentrowały się wokół trzech pól: 1. o rdzeniu *sen-/śn-*; 2. o rdzeniu *mor-/mar-/marz-*; 3. o rdzeniu *widz-*.

Metodą dominującą w szkicu jest analiza kontekstów, w których występowały wyrazy należące do pola marzenie senne. Na podstawie poświadczeń użycia danego wyrazu w słownikach rejestrujących polszczyznę dawną wnioskuje o jego wartości znaczeniowej w danym okresie.

Keywords: nomination; semantics; history of the Polish language; meaning change

Słowa kluczowe: nominacja; semantyka; historia języka polskiego; zmiany znaczeniowe

Zuzanna Krótki, Katowice

Correspondence: zuzanna_krotki@interia.pl

This article was prepared at the author's own expense.

Competing interests: The author has declared she has no competing interests.